

Wybory prezydenckie w Armenii

Krzysztof Strachota, Wybory prezydenckie w Armenii

18 lutego odbyły się wybory prezydenckie w Armenii. Według wstępnych danych Centralnej Komisji Wyborczej wygrał je w pierwszej turze urzędujący prezydent Serż Sargsjan (niemal 59% głosów), jego główny konkurent Raffi Hovannisian zdobył niemal 37% głosów; frekwencja wyniosła 60%. Według wstępnej (tradycyjnie ostrożnej w krytyce władz i irytującej opozycję) oceny obserwatorów zagranicznych m.in. OBWE, wybory były zasadniczo wolne i dobrze przeprowadzone; do poważniejszych niedociągnięć zaliczono m.in. ich małą konkurencyjność (końcowy raport OBWE opublikowany zostanie w kwietniu). Wynik wyborów został jednak podważony przez sztab Hovannisiana, który ogłosił własne zwycięstwo, zapowiedział złożenie odwołania i wezwał do protestów.

Komentarz

- Zdecydowanym faworytem w wyborach był urzędujący prezydent, za którym stał zarówno aparat państwowy, jak też rządzące Armenią od 1998 roku elity kontrolujące życie polityczne i gospodarcze kraju. Dla prezydenta wybory były szansą na wzmocnienie legitymacji społecznej – po ostatnich wyborach prezydenckich w 2008 roku doszło do krwawego stłumienia protestów powyborczych; uliczne protesty opozycji kontynuowane były w kolejnych latach. W związku z formalną i nieformalną dominacją obozu rządzącego i efektywną kontrolą, jaką sprawuje on nad życiem politycznym i gospodarczym, w wyborach nie wzięli udziału potencjalni główni rywale: opozycyjna Dasznakcutiun, wieloletni lider opozycji Lewon Ter-Petrosjan stojący na czele Armeńskiego Kongresu Narodowego, jak też – co było największym sukcesem Sargsjana – główny rywal w ramach elity: partia Kwitnąca Armenia (drugie co do wielkości ugrupowanie w parlamencie, związane z b. prezydentem Robertem Koczarianem). Wbrew założeniom Sargsjana nie można mówić o uzyskaniu w wyniku wyborów niekwestionowanego mandatu społecznego.
- Główny kontrkandydat Raffi Hovannisian to wychowany w USA pierwszy minister spraw zagranicznych Armenii, lider opozycyjnej, liberalnej partii Dziedziectwo (w wyborach 2007 i 2012 stałe, acz skromne, 6-procentowe poparcie). W wyborach uzyskał szerokie poparcie przeciwników układu rządzącego Armenią – oficjalnie zdobył niemal 540 tys. głosów (Sargsjan ponad 860 tys.), wygrał m.in. w drugim co wielkości mieście kraju Giumri. Hovannisian otwarcie kwestionuje nie tylko ogólne warunki wyborów, ale sam proces

liczenia głosów w komisjach i rzetelność opinii OBWE. W protestach powyborczych wzięło udział od kilkuset do 3 tys. osób, planowane są kolejne protesty. W efekcie wyborów Hovannisian wyrasta na nieformalnego lidera opozycji antysystemowej w Armenii (ma udokumentowane największe poparcie społeczne), wobec rozdrobnienia opozycji i osobistych ambicji jej liderów. Nie przesądza to jednak o szybkiej konsolidacji sił opozycyjnych.

- Mimo bardzo dynamicznej sytuacji niezbyt prawdopodobna wydaje się obecnie fala masowych protestów, które zagroziłyby systemowi. Jednak wybory niewątpliwie zapoczątkują poważne przewartościowania zarówno w obozie opozycji, w społeczeństwie, jak też w samym obozie rządzącym.